

## Czy państwo odpowiada za cielesne uszkodzenie rezerwistów w czasie ćwiczeń.

WARSZAWA, 20.9 (tel. wł.). Nader doniosłe orzeczenie wydał ostatnio Sąd Najwyższy.

Nejaki Wójcik, z zawodu ślusarz podczas ćwiczeń wojskowych był ugodzony „ślepa kula” i utracił wskutek tego 25 proc. zdolności do pracy.

Poškodowany rezerwista wytoczył skargę cywilną do sądu o odszkodowanie do Skarbu Państwa i wygrał sprawę w pierwszej i drugiej instancji.

Prokuratorja generalna złożyła odwołanie do Sądu Najwyższego w Warszawie. Motywy odwołania prokuratorji streszczały się w tem, że ćwiczenia w strzelaniu odbywały się w interesie obrony kraju, w interesie wyższego dobra, któremu musi ustąpić dobro niższe — w tym wypadku dobro jednego człowieka.

Sąd Najwyższy jednak potwierdził wyrok sądów niższych instancyj i orzekł, że Państwo powinno ponieść odpowiedzialność za szkodę, wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego obywatelowi.

Powyższe orzeczenie Sądu Najw. raz na zawsze reguluje sprawę godności i szkodowań pojedynczych obywateli, co napewno korzystnie odbije się na samopoczuciu wszystkich rezerwistów.

## Wizyta Czyczerina w Paryżu.

MOSKWA, 20.9 (tel. wł.). W tutajjszych kołach dyplomatycznych obiegają pogłoski, że przed wyjazdem Czyczerina z Moskwy, nie bacząc na sły stan zdrowia, samierzał on udać się na parę dni do Paryża, dla przeprowadzenia pertraktacji, które miały na celu ożywienie stosunków Francji z Sowietami.

Obecnie po ostatniej mowie Brianda z wizyty tej Czyczerin zrezygnował.

## Strajk w fabrykach łódzkich.

ŁÓDŹ, 20.9 (tel. wł.). W dniu wczorajszym, z powodu tak zwanych „tabeli karnych”, wywieszonych w fabrykach łódzkich, wyniki strajku w fabrykach włókienniczych.

Akcja objęła do 40,000 robotników, zatrudnionych we wszystkich fabrykach objętych strajkiem.

Związek robotników wysłał memorandum do pana ministra Jurkiewicza i pana wojewody Jaszczolta o interwencję w tej sprawie.

## Nowy komisarz rządu m. Lwowa.

LWÓW, 20.9 (tel. wł.). Komisarzem rządu miasta Lwowa, na miejsce obecnego pana Strzeleckiego, mianowany został profesor politechniki lwowskiej doktor inżynier Otto Nadclski, dotychczasowy przewodniczący Komisji Odbudowy Krynic.

## Hindenburg w Wrocławiu.

BERLIN, dnia 20.9 (tel. wł.). Z Wrocławia donoszą, że na powitanie wygłoszone przez burmistrza miasta p. prezydent Hindenburg odpowiedział, podnosząc specjalne znaczenie Wrocławia, jako placówki dla handlu ze wschodem.

Jednocześnie prezydent Hindenburg zwrócił uwagę na powstające nowe państwa na wschodzie, na zmianę położenia geograficznego Śląska i na trudności stojące na drodze do wyrównania interesów gospodarczych pomiędzy Niemcami a ich sąsiadami wschodnimi, które to przeciwnieństwa utrudniają odbudowę życia gospodarczego Wrocławia.

## Wypadek kolejki elektrycznej.

LONDYN, 20.9 (tel. wł.). Wczoraj rano na jednym z dworców w Londynie pociąg elektryczny uderzył o rampę.

Skutkiem uderzenia 20 osób odniosło rany.

## O przywóz polskich ziemniaków.

BUDAPESZT, 20.9 (tel. wł.) Rząd węgierski rozpoczął rokowania o przywóz z Polski 1,000 wagonów ziemniaków. Mają być one sprzedane na miejscu konsumentom po 9 — 10 halerzy, podczas, gdy u węgierskich producentów kosztują 10 — 12 halerzy. Węgierskie koła gospodarcze wniosły z tego powodu protest, wskazując bierność bilansu handlowego Węgier, który w ten sposób pogorszy się jeszcze bardziej.

## Ofiary orkanu.

LONDYN, 20.9 (tel. wł.). Według dokładnych obliczeń, ofiarą orkanu, który przeszedł nad Stanami Zjednoczonymi, padło przeszło 1,300 osób, a szkody szacują na 20 milionów dolarów. Orkan przechodzi obecnie nad stanem Georgija, jednakże jego siła niszcząca zmniejsza się. Na wyspę Gwadelupę wysłano dwa parowce z żywnością.

## Echa Genewskie.

PARYŻ, 20.9 (tel. wł.). Kompromis genewski ma głębsze podłoże i obejmuje daleko szerszy horyzont niż to wynika z ogłoszonego w niedzielę komunikatu urzędowego.

Dyskusja w sprawie bezpieczeństwa Europy na wypadek przedwczesnej ewakuacji Nadrenji właściwie jeszcze się wcale nie zaczęła.

Niektóra dzienniki, stale zwalczające Brianda, jak „Avenir” i „Echo de Paris”, zajął oprawda, że w rozmowach w hotelu „Beau Rivage” nie uczestniczyły ani Polska, ani też Czechosłowacja, ale stało się to — dodają — dlatego, że te tyczyły się głównie odszkodowań i opracowania ogólnego planu likwidacji problemów powojennych.

Istnieją natomiast urzędowe dokumenty, świadczące, że dla czynników politycznych Francji najwyżej postawionych, „bezpieczeństwo Europy wschodniej uważane jest za równoznaczne z bezpieczeństwem Europy zachodniej.

Pod tym względem należy przede wszystkim przypomnieć mowę Doumergue'a, wygłoszoną w Reims dnia 10 czerwca, w której prezydent republiki francuskiej wypowiedział się wyraźnie, jak rząd francuski pojmuje zagadnienie bezpieczeństwa w Europie:

Aby być pewne, bezpieczeństwo musi być ogólne. Jeżeli nie istnieje dla wszystkich, nie istnieje dla nikogo.

## Olbryzi meteor.

KALKUTA, dnia 20.9 (tel. wł.). W pobliżu Kauth w okolicy Jalaun spadł olbrzymi meteor, który zabił dwóch ludzi.

Uderzenie meteoru wywołało tak silną detonację, że słyszano ją w promieniu 30 kilometrów.

Meteor wyrwał w ziemi lej szerokości 10 stóp i głębokości 20 stóp sarywając się w ziemię.

Meteor rozpadł się przytem na kawałki, z których największy wazy około 2 tony.

## Z podróży Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, dn. 20.9 (tel. wł.). W dniu wczorajszym Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze swą wyjechał w Radomskie, gdzie zwiedzać będzie tamtejsze ośrodki przemysłowe. Powrót Pana Prezydenta do Spaly nastąpi w piątek wieczorem.

W sobotę uda się Pan Prezydent do Czarkowej, gdzie weźmie udział w uroczystości odsłonięcia pomnika, wzniesionego ku czci legionistów, którzy polegli tam w r. 1914.

## Prezydent Baldwin w Paryżu.

PARYŻ, 20.9 (tel. wł.). Przybył tu prezydent Baldwin z żoną.

Prezydent Baldwin podczas swego tu pobytu zachowuje jaknajściślejże incognito.

## Polska i Litwa przy wspólnym śniadaniu.

GENEWA, dnia 20.9 (tel. wł.). Wczoraj odbyło się śniadanie wystawione przez państwa Bałkańskie.

Wspólnie z Polską wzięła udział Litwa co wzbudziło sensacyjne wrażenie w Genewie.

Obecni byli na śniadaniu również i przedstawiciele państw Skandynawskich t. j. Szwecji i Danji.

## Zmiany na stanowisku Wysokiego Komisarza miasta Gdańska.

GENEWA, 20.9 (tel. wł.). Wczoraj na posiedzeniu tajnem Ligi Narodów rozstrzygnięta była sprawa mandatu Wysokiego Komisarza m. Gdańska po Van Hamelu.

Wbrew interesom Niemiec, mandat p. Van Hamela przedłużony został do dnia 21 czerwca roku przyszłego.

Mandat ten, jak wiadomo, miał wygasnąć już w lutym.

Jako następcą p. Van Hamela wybrany jest Włoch, margrabia Gravina. Formalna nominacja margrabiego Gravina nastąpi za parę dni.

## Sytuacja w Rumunji.

BUKARESZT, dn. 20.9 (tel. wł.). Narodowa partja chłopska wydała nową ostrą odezwę przeciw rządowi. Odezwa zapowiada kontynuowanie bezwzględnej walki przeciw obecemu rządowi liberalnemu Bratianu i oświadcza, iż starania rządu o polityczną zgraniczną pozostały bez rezultatu.

Odezwa zapowiada zwołanie w najkrótszym czasie kongresu z całej Rumunji, któryby zgromadził zwolenników narodowego stronnictwa chłopskiego dla ustalenia dalszej akcji, zmierzającej do usunięcia obecnego rządu. W kołach parlamentarnych opozycji rozszły się pogłoski, iż Bratianu nosi się z myślą ustąpienia, jeżeli rokowania o polityczną zgraniczną pozostały nadal bezskuteczne. W przypadku ustąpienia Bratianu, regencja powierzyłaby utworzenie gabinetu przywódcy umiarkowanego skrzydła stronnictwa narodowo-chłopskiego, Maniu.

## Walki w Chinach.

SZANGHAI, 20.9 (tel. wł.). Po między oddziałami armji szantunskiej a wojskami południowemi doszło do nowych walk. Cofające się w kierunku północnym oddziały szantunskie uciążliwie stawiały opór nad rzeką Lan. Krwawe walki ze zmienianym powodzeniem trwały w dalszym ciągu i z wielkimi stratami dla obu stron. Zamieszkujący w Pejtaho oddziały schronili się pod ochronę stajonowanych pod Czin-Wan-Tao oddziałów floty.

## Tydzień Dziecka.

„Tydzień dziecka” zgromadził w niedzielę, 16 bieżącego miesiąca, we wszystkich szkołach powszechnych liczne rzesze rodziców, którzy z zainteresowaniem i przejęciem wysłuchali przemówień i wyjaśnień kierowników.

W poniedziałek ktokolwiek znajdował się na ulicach naszego miasta w rannych godzinach, z przyjemnością patrzeć musiał na rozradowane buszki dsiatwy szkolnej, która spieszyla gromadnie, aby pod opieką nauczycieli podążyć na wycieczki w różnych kierunkach. Cudowna, słoneczna pogoda zdawała się świadczyć, że samo niebo sprzyja pomysłowi rozweślenia wszystkiej dsiatwy, w całej Polsce jednocześnie, w tym samym dniu.

Pokaz ćwiczeń fizycznych — we środę, w teatrze;

Pogadanki o wychowaniu moralnem dsiatwy w siedmiu różnych punktach miasta — w czwartek;

Odczyt doktorowej Netzerowej: O pierwszych latach wychowania — w sobotę, w szkole powszechnej przy ul. Dobrzyńskiej — wszystko to przeznaczono dla szerszych mas i duże budzi zainteresowanie.

Obojętniej potraktowały „Tydzień dziecka” szkoły średnie i inteligencja naszego miasta. Zarówno jednak rodzice, jak nauczyciele, nie oprą się zapewne oheci usłyszenia, co powie (w piątek o godzinie 8 wieczorem, w Towarzystwie Rolniczem) o nowych prądach w nauczaniu, znany w mieście naszym mówca i pedagog, pan dyrektor Augustyn. Tytuł odczytu: Walka o szkołę jutra, a treść jego następująca: 1) Istota nowych prądów w nauczaniu, 2) Próby reformy systemu nauczania na Zachodzie, 3) Problem wychowania intelektualnego w Polsce, 4) Wnioski.

W niedzielę 23 to jest w dniu przeznaczonym Mateo, jako pracownicy i wychowawcy, przemawiać będą w Towarzystwie Rolniczem o godzinie 12 minut 15 w południe panie: Nawrocka, sekretarka Katolickiego Związku Kobiet; odczyt p. t.: Opieka Matki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym i Janina Maciejowska, przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet „Matka Polka dawniej i dziś.”

Krótkie ich referaty zainteresują prawdopodobnie ogół naszych pań.

## Po zamknięciu kroniki.

### Proces marjawicki.

W dniu wczorajszym z wyznaczonych 8-u świadków Sąd zdołał przesłuchać tylko pierwszych 4 ch. Reszta będzie badana dziś, wraz ze świadkami, którzy mieli dziś sesnawać.

Jeden z prawników, obecnych na tajnej rozprawie, zapytany o jej wyniki, oświadczył: Wielu nieproszonych i zbyt gorliwych „pomocników” prokuratora, psuje mu całą robotę.

Na wczorajszej rozprawie był obecny Naczelnik Wydziału bezpieczeństwa województwa warszawskiego p. major Rożniecki.

Wczoraj przybył do Płocka p. Syski, były podprokurator, który ma być przesłuchany jako świadek.



## UNIFIKACJA organizacji rolniczych.

Dnia 13 września r. b. odbyło się zebranie Zarządu Centralnego Zw. Kółek Rolniczych, największej organizacji drobnego rolnictwa w Polsce. Na zebraniu tem, po referacie p. Prezesa W. Przedpeńskiego, uchwalono następujące wnioski:

1) „Ponieważ ostatni Zjazd Walny C. Z. K. R. uchwałił jednogłośnie, że C. Z. K. R. ma być samodzielną organizacją rolniczą drobnej własności i z organizacjami wielkiej własności ma się nie łączyć, przeto Zarząd C. Z. K. R. nie mając prawa decydowania o sprawie unifikacji, postanawia tą sprawę postawić na porządku dziennym najbliższego do rocznego Zjazdu Walnego C. Z. K. R.“.

2) „Zarząd upoważnia prezydium do zebrania wszelkich szczegółów i wiadomości, dotyczących się podstaw organizacyjnych we wszystkich dzielnicach oraz gospodarczego programu unifikacji i przedłożenia tych wiadomości Zjazdowi Walnemu“.

3) „Zarząd stwierdza, iż ostateczną decyzję w sprawie unifikacji może powziąć tylko Walny Zjazd C. Z. K. R. Narazie Zarząd stwierdza, iż mogą być prowadzone rozmowy unifikacyjne na zasadzie poprzednich uchwał władz C. Z. K. R.“.

4) „Zarząd Główny widzi potrzebę wzmocnienia pracy C. Z. K. R. w kierunku pobudzenia Kółek Rolniczych do jaknajwybitniejszej akcji ich co do stworzenia samodzielnego i gospodarczego rolnictwa drobnego“.

Z wniosków tych wynika, że sprawa unifikacji na terenie C. Z. K. R. może być ostatecznie załatwiona dopiero na Walnym Zjeździe organizacji, który odbędzie się zapewne niedługo. Prowadzone będą tymczasem pertraktacje z Centralnym Tow. Rolniczym, aby przygotować odpowiedni materiał dla obrad Walnego Zjazdu. Aczkolwiek sprawa unifikacji jest niezmiernie skomplikowana i trudna, należy sądzić, iż prowadzone pertraktacje usuną wiele z tych trudności.

Po zebraniu Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych jakiś niezbyt liczny zespół z prawdy i uczciwością a żądny sławy sprawozdawca, poinformował fałszywie redakcję pism warszawskich o przebiegu i wyniku obrad. W związku z tem władze C. Z. K. R. rozesłały do pism następujące sprostowanie:

„W wydaniu porannem szeregu pism z dn. 14 b. m. pojawiła się wzmianka sprawozdawcza z posiedzenia Zarządu C. Z. K. R. w sprawie unifikacji organizacji rolniczych, poruszona w deklaracji Prezesów dwu Naczelnych Związków Organizacji Rolniczych, pp. K. Fudakowskiego i W. Przedpeńskiego, przedstawiająca w fałszywym świetle istotny wynik obrad. Odbyło się posiedzenie nie „Centralnego Zarządu Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych“, a „Zarządu Centralnego, Związku Kółek Rolniczych“. Po referacie p. Prezesa Przedpeńskiego, uzasadniającym potrzebę unifikacji, w toku dyskusji były poruszone argumenty, przemawiające zarówno za unifikacją, jak i przeciw, w wyniku natomiast obrad upoważniono Prezydium C. Z. K. R. do rozpoczęcia pertraktacji celem uzgodnienia zasad unifikacji i programu przyszłej organizacji oraz przedłożenia ich Walnemu Zjazdowi, jako władzy najwyższej, do ostatecznej decyzji“.

Do tego sprostowania należy dodać, iż wnioskodawcami byli pp.: Waleron, Malinowski i Niedzielski, zaś pisma warszawskie podały mylnie jako wnioskodawcę p. Lan-gera. (Arol).

## ZE STAROŻREB.

### KURS SPOŁECZNY W STAROŻREBACH.

(Korespondencja własna).

W dniu 12 września we wsi Kościelnej gm. Starożreby odbył się jednodniowy Kurs dla Zarządów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej.

Na kurs ten zostało zaproszonych 18 Zarządów ze Stowarzyszeń: Płońsk, Żukowo, Baboszewo, Skołatowo, Góra, Pilichowo, Starożreby, Dłużewo, Przedbórz, Lelice, Trzopowo, Ciachocin, Zagroba, Słupia, Koziębry, Osieczek, Drobin, Bielsk.

Nie daly swoich delegatów Stowarzyszenia z miejscowości: Skołatowo, Drobin, Dłużewo, Lelice, Trzopowo.

Kurs rozpoczął się w środę 12 go września, o godzinie 9 minut 20 rano uroczystym nabożeństwem w Starożrebskim parafialnym Kościele, po którym celebrował przemówił od ołtarza, wykazując potrzebę akcji katolickiej wśród młodzieży i pożytek z kursów kulturalno-oświatowych. Na czas nabożeństwa stanęły w karnych szeregach pod sztandarem przybyłe na kurs członkinie Zarządów rzeczonych wyżej Stowarzyszeń, a w następstwie pod umiętnym kierownictwem Patrona Stowarzyszeń Starożrebskiego oraz instruktorki Stowarzyszeń przy Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Płocku p. Marji Plakwiczówny, przemasserowały przez ulicę Starożreb na salę wykładową.

Tu miejscowy proboszcz ks. Józef Jakubowski, sagali kurs zarządowy, powołując do prezydium nowego dziekana Dekanatu Płockiego, X. prałata Marjana Okólskiego, który celowo przybył na kurs, aby okazać swoje uznanie dla prac Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Płocku oraz panie patronki Cieszcowską z Zakowa i Gierzyńską z Osieczka oraz na sekretarkę prezydium p. Zofję Gawdzikówną, instruktorkę kroju i robót kobiecych przy kole Ziemianek.

Program kursu przewidywał następujące wykłady.

Zadania naszych Stowarzyszeń.  
Zarząd i jego obowiązki.  
Jak prowadzić zebranie Zarządu.  
Jak prowadzić zebranie ogólne.  
Pomoce w pracy Zarządu.  
Łączność ze Związkiem Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Płocku.

Od godziny 12 i pół do 2 i pół odbył się wspólny obiad, dany przez proboszcza parafii Starożreby X. Józefa Jakubowskiego na sali domu społecznego przy kościele nieopodal. Obiad był wspólny dla prowadzących kurs, dla gości ze starszego społeczeństwa oraz kursistek. Trzy stoły skupiły przy obiedzie niemal sześćdziesiąt osób. Miejscowe Stowarzyszenie w Starożrebach i Przedborsku pełniły urząd gospodyń w obsłudze gości. Nastrój podczas wspólnego obiadu był poważny i prawdziwie radosny. Kilka toastów wygłoszonych przy

obiedzie zespółiły starsze społeczeństwo z młodzieżą i odwrotnie.

Kurs został zakończony o godzinie 5 po południu, poczem uczestniczki kursu pod sztandarem udały się w swartym szeregu do świątyni, aby podziękować za osiągnięte korzyści i otzymań błogosławieństwo Najw. Sakramentem.

Na zakończenie przemówił gorąco a serdecznie, Dziekan Dekanatu Płockiego, nawołując nasze Stowarzyszenie do trwania, aby trwały stałe na stanowisku dzielnej ofiarnej służby dla sprawy Bożej i Ojczyzny.

Przy wyjściu z Kościoła zatrzymały się wszystkie Kursistki, aby przez usta swojej koleżanki, druchny ze Stowarzyszenia M. Polskiej Żeńskiej w Płocku złożyły powinne podziękowanie potektorowi Kursu, X. Proboszczowi ze Starożreb i ofiarować imieniem Kursistek wiązaną kwiecie.

Prezeska zaś miejscowego Stowarzyszenia Żeńskiego ze Starożreb złożyła podziękowanie prelegentowi Sekretarzowi Jenerałnemu Związkowi Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Płocku X. J. Strojnowskiemu oraz instruktorce, p. M. Plakwiczówny z Płocka.

Kursistki, zaproszone przez X. prob. Józefa Jakubowskiego na kawę, udały się z powrotem na salę domu społecznego i przepędziły pozostały czas przed wyjazdem do domów swych, w serdecznym nastroju.

Kurs wywarł na wszystkich bardzo dodatnie wrażenie, dając dużo praktycznych wskazówek, jak prowadzić pracę w stowarzyszeniach, a nadto zespółił młodzież ze sobą, która poszła się częścią wielkiej rodziny posarszkojnej Młodzieży Polskiej Żeńskiej, rozpartej po całej Polsce w liczbie młodej Polsko-Katolickiej dzielnicowej armii, liczącej do 70 tysięcy. Wieczorem po 8 godzinie odbyła się Konferencja społeczna pomiędzy przedstawieliem Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Płocku a miejscowym nauczycielstwem. Konferencja miała na celu współpracę dla dobra dorastającej młodzieży. Przewodniczył jej miejscowy proboszcz.

Należy przysiąc, że przyszłe miasto Starożreby, a dziś wieś kościelna godnie zachowała się, dając swoje przedstawicielstwo na rozpoczęcie i zakończenie Kursu w Kościelnych nabożeństwach.

Jednego tylko można by śmiało powiedzieć, że miejscowa orkiestra Ochotnicza Straży Pożarnej nie mogła uwziąć przemarszu Kursistek przez zaofiarowanie orkiestry.

Oby ten piękny czyn, dokonany w parafii Starożreby, znalazł następców, a Związek Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Płocku, aby mógł nowy Kurs dla młodzieży odbyć w innej parafialnej wsi lub oradzie.

## Frekwencja publiczności na Targach Wschodnich.

Frekwencja publiczności na Targach Wschodnich, która odrazu już w dniu otwarcia wzięła tradycyjny własnościowy rozpęd, wyrastała z dnia na dzień coraz silniej, przybrała w ostatnią sobotę i niedzielę charakter żywiołowego, masowego ruchu. Napływ tłumów w niedzielę przeoięgnął rekordowe pod tym względem cyfry pamiętnej niedzieli w roku 1926 i osiągnął liczbę 50 tys. osób. W porównaniu z rokiem ubiegłym, każdy z dniem tygodnia dni trwania Targów, wykazał w bieżącym roku znaczną zwyżkę, a już w ósmym dniu frekwencja sześciomiesięczna była osiągnięta. Przez plac Targów Wschodnich przewinęło się w ciągu dni dziesięciu przeszło 150 000 ludzi, wliczając w to wycieczki zbiorowe i karty wolnego wstępu. Charakterystyczną cechą tegorocznej frekwencji było, że przed południem w dniu poprzednim była ona wyższą, od popołudniowej, co świadczy o tem, że publiczność swie-

żająca składała się przeważnie z osób przyjezdnych i zamieszkojnych. W związku z tem, zaznaczył się niebywały dotąd pokup statych biletów wstępu, uprawniających do zwizek kolejowych, co zmusiło nawet Zarząd Targów Wschodnich do dodatkowego wydrukowania tych kart w drugim nakładzie. Publiczność lwowska przez cały tydzień trzymała się raczej w rezerwie, i ruszyła żywiołowo na Targi dopiero w sobotę, która wśród dni powszednich osiągnęła również rekordową cyfrę w porównaniu ze wszystkimi dotychczasowymi kampanjami Targów. Zarząd Targów Wschodnich, po raz pierwszy w roku bieżącym rozesłał 15 000 zaproszeń do kupiectwa w całej Polsce, co okazało się doskonałym środkiem propagandowym. Zaproszenia te, uprawniające do nabycia po cenach zniżonych specjalnej kupieckiej karty wstępu, osiągnęły do Lwowa kilka tysięcy osób z całego kraju.

## Polska a Niemcy.

Deutsche Tageszeitung dn. 14.9. informując o rozpoczęciu prac w komisji taryfowo celnej, uderza na alarm z tego powodu, że nastąpiło to właśnie, czego Landbund się obawiał. Bez względu na to, że różnice w kwestjach politycznych nie zostały jeszcze dotychczas załatwione, delegacja niemiecka bez wahania przystąpiła do kwestyj rzeczowych. Od tej zaś sytuacji do wyłonienia zasady, że obie te sprawy są ze sobą związane i że należałoby wzajemnie ustępstwa czynić w obu tych dziedzinach, pozostaje już tylko jeden i to niewielki krok. a straty, jakie z tego powodu wynikną, ponieśże w pierwszym rzędzie naród niemiecki, ponieważ niema gwarancji wobec znanej niewiarygodności polskiej, że polskie zobowiązania zostaną lojalnie dotrzymane.

Dziennik wyraża obawę, że na skutek swej taktyki delegacja niemiecka poczyni ustępstwa gospodarcze, mogące mieć katastroficzne skutki dla rolnictwa niemieckiego, nie uzyskując wzajemian żadnych gwarancji co do dotrzymania przez Polskę przyrzeczeń politycznych.

Nieuwe Rotterdamse Courant 12.9 zamieszcza korespondencję z Warszawy o rokowaniach handlowych z Niemcami. Autor stwierdza, że zainteresowanie niemi w Polsce zmniejszyło się, przedewszystkiem wobec lepszej koniunktury na rynku węglowym oraz wobec widoków porozumienia z Anglią. Korespondent polemizuje jednak z tem stanowiskiem, wskazując na znaczenie rynku niemieckiego dla węgla polskiego.

Następnie — pisze kor. — powiada się, że wywóz płodów rolnych do Austrii i t. d. pomyślnie się rozwija, lecz statystyka nie dowodzi, by wywóz do Niemiec przez to stał się mniej konieczny. Na te argumenty według „N. R. C.“, wysuwają Polacy jako atut Gdynię, a „trudno jest dyskutować z tymi, którzy zapatrzeni są w tę ideę przyszłości“. Dalej autor wysuwa pasywność bilansu handlowego, którą uważa za niebezpieczną i zaznacza, że niewielu jest spokojnie myślących polityków, którzy nie obracają się pomiędzy troskami dnia a półfantastycznymi oczekiwaniami. Lecz są jednak i tacy i ci widzą, że w istniejących warunkach najkorzystniejsze jest porozumienie z Niemcami. Autor konkluduje, że pozycja stabilizacyjna nie ściągnęła wiele kapitałów do Polski. Ażeby nastąpiła poprawa, konieczne jest organiczne wejście Polski do systemu traktatów handlowych europejskich, który to proces poważnie był hamowany przez brak traktatu z głównymi jej sąsiadami.

Neue Zürcher Ztg 12.9 pisze, że po stronie niemieckiej panuje optymizm co do wyniku rokowań handlowych z Polską, ponieważ Niemcy opierają się na protokole wiedeńskim w sprawie interpretacji dekretu granicznego. W Polsce jednak ciągle jeszcze panują wątpliwości co do tych rokowań, choć amerykański doradca finansowy Dewey miał w ministerstwie oświadczyć, iż rychło zawarcie traktatu z Niemcami musi uważać za warunek dalszego uzdrowienia życia gospodarczego. Rokowania opóźniły się, pisze dziennik, z powodu wyborów w Niemczech, które też spowodowały zmiany, osłabiając wpływ niem. - narodowych i agrariuszy. Ale i w Polsce jeszcze się sytuacja nie wyjaśniła, gdyż polski przemysł nadal obawia się konkurencji niemieckiej. Rozporządzenie graniczne podobno już nie stanowi przeszkody, tak, iż lepsze są widoki zawarcia traktatu prowizorycznego.

KĄCIK.

W Sądzie.

— Jak myślisz, czy oskarżony jest winien?

— Nie! Uważam go tylko za zagorzałego romantyka.

— Dlaczego?

— No, bo zbyt dosłownie stosował hasło: tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga.



## ECHA PŁOCKIE.

## KALENDARZYK.

WRZESIEŃ  
20  
CZWATREK

Dzisiaj: Eustachjusza  
Jutro: Mateusza

Wschód słońca 5.19.  
Zachód słońca 5.41.

## DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Dzisiaj nocny dyżur apteki Smigielskiego  
Apteka czynna od 7 wieczór do 9 rano.

STAN WODY — WISŁA.

Płock, 19.9 +6 ub—cm. temp. 16°C.

## Radjo-koncerty.

## Program na dzisiaj.

13.00—15.20 Komunikat.  
17.00—17.25 Odczyt p. t. O wychowaniu  
moralnym org. z racji Tygodnia Dziecka  
17.25—17.50 Wśród książek.  
18.00—19.00 Audycja literacka.  
19.00—19.20 Rozmaitości oraz komunikat  
Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce  
19.20—19.55 Odczyt p. t. Korzyści płynące  
z organizowania spółek leśnych (Dział  
Rolnictwo).  
19.55—20.05 Komunikat rolniczy.  
20.05—20.15 Chwilka lotnicza.  
20.15—20.30 Nadprogram komunikaty.  
20.30 Koncert wieczorowy.  
W przerwie biuletyn Message Polonais  
w języku francuskim.  
22.00—22.30 Komunikaty.  
22.30—13.30 Transmisja muzyki tanecznej.

## Dzień wychowania moralnego.

W czwartek dnia 20 b. m. o godz.  
3-ej po południu młodzież ostatnich  
oddziałów szkół powszechnych pod  
kierunkiem wychowawców zwiadać  
będzie instytucje wychowawcze i do-  
broczynne, jak: Stanisławówkę, Szpi-  
tal św. Trójcy, Stację Opieki nad  
dzieciemi, Przedszkole na Powiślu,  
Ochronę Tow. Dobroczynności.

## Wielki złoty medal.

Jak się dowiadujemy firma „Szkół-  
ki krzewów, dziosków owocowych  
i róż W. Nowickiego“ otrzymała, na  
wystawie ogrodniczej w Łodzi, za  
wystawione w swym kiosku pokazy,  
wielki medal słoły.

Kiosk ten był wprost oblegany  
przez zwiedzających wystawę.

Właścicielem firmy jest p. Władysław  
Nowicki z Podolszczyzny gdzie  
mieści się jego szkółka i zakłady  
ogrodnicze.

## Stan zdrowotny.

Za czas od 2 do 15 b. m. w Po-  
wiatowym Urzędzie Zdrowia zanoto-  
wano zachorowań i zgonów na cho-  
roby zakaźne:

W Płocku na tyfus brzuszny za-  
chorowało 3 osoby, na koklusz za-  
chorowało 8 osób, na jaglicę za-  
chorowało 9 osób, na gróźnicę zmarły 2  
osoby.

Odkatono mieszkań 4. Wykapa-  
no 849 osób.

W Bodsanowie gm. Makolin: na  
tyfus brzuszny zachorowało 1 osoba.  
Odkatono jedno mieszkanie.

W Guloszewie gm. Bielino na tyfus  
brzuszny zachorowała 1 osoba. Od-  
katono jedno mieszkanie.

W Januszowcach gm. Brudzeń na  
jaglicę zachorowała 1 osoba.

W Zagrobie gm. Kleniewo na ja-  
glicę zachorowały 2 osoby.

W Blichowie gm. Łubki na jagli-  
cę zachorowała 1 osoba.

W Rychardowcach gm. Lelice na  
jaglicę 1 osoba i na koklusz 1 osoba.

W Maszewie gm. Brwilno na ja-  
glicę 2 osoby.

W Brwilnie na jaglicę 1 osoba.

## „Napad“ na marjawitę.

Wczoraj w mieście naszym poja-  
wiły się pogłoski o napadzie ban-  
dyckim, na szosie prowadzącej do  
Łącka. Napad miał przebieg na-  
stępujący:

W dniu 18 b. m. zgłosił się do  
polioji w Łącku mieszkaniec wsi  
Zgierz, Jan Markowski i zameldo-  
wał, że tegoż dnia o godzinie 10 m.20  
na 2-gim kilometrze od Łącka w  
stronę Płocka został napadnięty  
przez 2-ech nieznanych mu osobników.

Napastnicy ci wyszli z zagajnika,  
przez który prowadzi szosa. Jeden  
z nich steroryzował Markowskiego  
rewolwerem, a drugi obrewidował  
go i zabrał mu 24 zł. gotówką i port-  
fel szafjanowy i dokumenty.

Rysopis bandytów Markowski  
określił: jeden wzrostu wysokiego,  
lat około 30, z czarnymi bakami, wá-  
sy galone, ubrany w ciemną mary-  
narkę, spodnie (breczsy) koloru ce-  
glatego w prążki, buty z cholewami  
i czapkę cyklistówkę; drugi — n. s. t.,  
krępy lat 25—28, wásy rude, ubrany  
w marynarkę koloru zielonego (wy-  
płowiałą), spodnie długie w czarne  
paski, czarne kamizszki i czapkę gra-  
natową—maciejówkę.

Po dokonaniu napadzie, jak  
zszedł Markowski, bandyci udali się do  
zagajnika po lewej stronie szosy od  
Gostynina do Płocka i poszli gwia-  
dać. Z zagajnika odzywały się rów-  
nież gwizdki, co dało przypuszczenie  
napastniemu, że ukrywało się tam  
jeszcze kilku osobników mających  
łączyć z napastnikami.

Następnym po otrzymaniu wi-  
domości komendant policji powiatu  
Gostynińskiego polecił wysłać z ok-  
licznych posterunków patroli poli-  
cyjnej i powiadomił Wydział Śledczy  
w Płocku.

Kierownik Wydziału Śledczego  
udał się niezwłocznie z wywiadow-  
cami na miejsce napadu.

Jak dochodzenie ustaliło, na Mar-  
kowskiego nikt żadnego napadu nie  
dokonał.

Sam on w końcu zszedł, że nie  
mając za co powrócić do domu,  
zmyślił oły przebieg napadu, przy-  
puszczając, iż policja go odstawi.

Markowskiego pociągnięto do od-  
powiedzialności za wprowadzenie wła-  
dzy w błąd i fałszywe doniesienie.  
Ponadto okazało się, że Markowski  
jest marjawitą.

## Pożar.

W dniu 18-ym bieżącego miesiąca  
około godziny 15-ej wybuchł pożar  
w zagrodzie Wincentego Czytawskie-  
go we wsi Wylazło, gminy Miszewo  
Murowane.

Skutki pożaru były smutne: spalił  
się dom mieszkalny i stodoła, w któ-  
rej było około 20-u metrów zboża.  
Ogólne straty sięgają 5,000 sło-  
nych.

Przyczyny pożaru nie ustalono.  
Wypadków z ludźmi inwentarzem  
nie było.

## Zapobiegliwy złodziej.

Zaczęły się zimne wieczory i no-  
ce, to też jakiś zapobiegliwy złodziej  
zaopatrzył się w kotuch, ze straga-  
nu Moszka Iacosa, podczas jarmarku  
w Wyszogrodzie. Wartość skradzio-  
nego kotucha Moszek Iacosa ocenia  
na 60 słołych.

## Matężństwo a służba wojskowa.

W myśl ustawy z dnia 23 maja  
1924 roku o powszechnym obowią-  
zku służby wojskowej, osoby, obowią-  
zane do służby wojskowej (przed  
odbyciem służby w wojsku stałym),  
mogły zawierać związki małżeńskie  
jedynie po otrzymaniu zezwolenia  
władzy wojskowej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzecz-  
ypospolitej z dnia 11 stycznia roku  
bieżącego, zmieniające niektóre  
przepisy powyższej ustawy, zniósło  
ten przepis i obecnie osoby, podle-  
gające powszechnemu obowiązkowi  
wojskowemu z wyjątkiem pełniących  
faktycznie czynną służbę wojskową,  
mogą zawierać związki małżeńskie  
bez zezwolenia władz. Do kategorii  
tej należą również poborowi sakwa-  
lfikowani, jako zdolni do czynnej  
służby wojskowej do czasu ich wcie-  
lenia do szeregów. Jednakowoż  
w dalszym ciągu pozostał w mocy  
przepis, że zawarcie małżeństwa  
przed wstąpieniem do służby wojs-  
kowej lub w czasie jej trwania nie  
daje prawa do odroczenia powszech-  
nego obowiązku wojskowego, ani jej  
skrócenia, ani też prawa do żadnych  
świadczeń ze skarbu państwa na  
rzecz rodziny z tytułu i w czasie  
trwania służby wojskowej.

## OFIARY.

Na Komitet Tygodnia Dziecka—  
w Płocku składa Zofja Wasowska  
złożoną przez Kolegów ś. p. Sabina  
Wasowskiego w banku W-go Bę-  
dowskiego zł. 62.

ZARZĄD RESTAURACJI  
PRZY  
**Hotelu Warszawskim**  
Gościnne Występy  
podaje do wiadomości Szanow-  
nej Klienteli, że z dniem 16 b.m.  
udało się pozyskać na  
w przejeździe za granicę znany  
artystyczny duet śpiewno-taneczny:  
**Zukowska i Niksarski**  
przy współudziale orkie-  
stry pod dyrekcją  
**p. ORLOFFA.**  
Z wysokim szacunkiem  
**J. OLSZEWSKI**  
kierowni Restauracji. 694

Zwierzchnik wyznania marjawickiego  
PRZED SĄDEM.

## DRUGI DZIEŃ ROZPRAW.

Marjawicka awantura przed  
Sądem.

Drugi dzień procesu przeciwko  
głowie wyznania marjawickiego „ar-  
cybiskupowi“ Kowalskiemu, zaczął  
się od awantury, jaką urządził szofer  
marjawicki Ignacy Miszszak lat 25  
zamieszkały w klasztorze.

Oto przywiózłszy pod gmach Są-  
du duchownych marjawickich rzucił  
się na stojącego tam Eugenjusza Ja-  
błońskiego, lat 17 i uderzył go te-  
lonym bólem tak silnie, że napad-  
nięty upadł. W tej chwili nadbiegli  
dyżurni policjant, chcąc wylegity-  
mować napastnika. Wówczas Misz-  
szak uderzył policjanta ręką w pierś,  
odpychając go, poszem usiłował  
zbiec. Jednakże przy pomocy po-  
stronnych osób napastnik został sa-  
trzymany i doprowadzony do komi-  
sarjatu.

Tutaj tłumaczył się, iż rzucił się  
na Jabłońskiego, ponieważ podejrze-  
wał (?) że Jabłoński chce napadnąć  
na księży marjawickich. Wypada sa-  
znaczyć, że Jabłoński nie dał naj-  
mniejszego powodu do napadu.

## Rozprawa.

Sąd przystąpił o godzinie 10.15  
do dalszego badania świadków. Na  
prośbę świadków Sumera i Żebrow-  
skiego, Sąd przesłuchał ich przed  
świadkami, których wyznaczono na  
dzień dzisiejszy.

## Kowalski za młodu.

Świadek Soma stwierdza, że  
uczęszczał z Kowalskim w roku 1886  
do czwartej klasy drugiego progim-  
nazjum w Warszawie. W tym cza-  
sie Kowalski (liczący wówczas 15  
lat, przyp. red) już żywo interesow-  
wał się życiem płołowym i uczęszczał  
do domu publicznego przy ul. Kapi-  
tułnej i to często w niedziele zaraz  
po wyjściu z nabożeństwa w Kościele.  
Świadek o tem wie bo raz w  
tych wybiegach brał udział.

W tej chwili wstaje oskarżony  
Kowalski i zaprzecza jakoby on był  
tym uczniem i że to była zupełnie  
inna osoba. Ostatecznie Kowalski  
przyznaje, że był w tem progimnaz-  
jum, jednakże lata się nie zgadzają.  
Świadek jednak obstaje przy swem  
zsznaniu, co do tożsamości obu  
tych osób. Świadek podkreśla,  
że już wówczas Kowalski był kom-  
pletnym zerem moralnym. To też  
ogromnie się świadek zdziwił, gdy  
w rok później ujrzał Kowalskiego ja-  
ko kleryka.

## Zeznania Żebrowskiego.

Świadek Żebrowski, były ksiądz  
marjawicki, opisuje wczoraj w  
klasztorze marjawickim w czasie, kie-  
dy klasztor ten nie odłączył się jes-  
zcze od Kościoła rzymsko-katolickie-  
go. Świadek służył idei z całym od-  
daniem, wprost fanatyzmem i poja-  
wiający się tu i ówdzie uwagi kry-  
tyczne o marjawitach odpierał z obu-  
rzeniem. Jednakże i on zauważył  
potem pewne fakta, które wydeły  
mu się nieodpowiednie. Mówiono mu  
jak pewna zakonnica udała się do  
pokoju oskarżonego wieczorem i by-  
ła tam do godziny trzeciej nad ra-

nam, a w oknach widać było świa-  
tło. Później światło zgasło, a za-  
konnica pozostała tam dalej. Świa-  
dek uważał to za rzecz nieodpowied-  
nią i udał się do mateoski przełożo-  
nej, której o fakcie tym opowiedział.  
Jednakże mateoska dała odpowiedź  
taką, że tem nie sgrzeszył.

Na pytanie adw. Śmiarowskiego  
co do niejkiej Ceglarskiej, świadek  
opowiada, że była ona jego peni-  
tentką, liczyła wówczas lat około 50  
Zwracała ona świadkowi uwagę, że  
u marjawitów źle się dzieje, zaczyna.  
Mówiła również o objawieniach, któ-  
re ona miała. Atmosfera u marja-  
witów była wówczas taka, że wiara  
w objawienia była na porządku dzien-  
nym i świadek nawet poszedł dawać  
wiarę tym objawieniom Ceglarskiej.  
Jednakże u marjawitów monopol na  
objawienia miała tylko mateoska  
Kozłowska, a po niej Kowalski.  
Z tych powodów jakoteż z powodu  
wyżej wspomnianych uwag krytycz-  
nych o tem co się dzieje w klasz-  
torze pod względem moralnym, po-  
stawiono świadka usunąć ze stano-  
wiska proboszcza parafji, którym był  
wówczas. Do tego jednak wymaga-  
na była uchwała parafjan, a ci byli  
po stronie świadka.

Wobec tego zwrócono się do  
władz rosyjskich o usunięcie świad-  
ka z probostwa. On jednak nie  
czekał na to, usunął się sam z klas-  
toru w roku 1911 i wogóle porzucił  
wyznanie marjawickie, gdyż to, co  
się tam dzieło zaczęło, nie podobało  
się mu.

## Kowalski a rosjanie.

Prokurator zadaje pytanie, czy  
wiadomo jest świadkowi, jakie były  
stosunki Kowalskiego z władzami  
rosyjskimi. Na to głos zabrał adwo-  
kat Śmiarowski i w dłuższym wy-  
wodzie udawał, że sprawa, poru-  
szona przez prokuratora niema  
związku z aktem oskarżenia i dlatego  
sprzeciwia się perusaui tej kwestji.

W odpowiedzi zabrał głos proku-  
rator i podkreślił, że sprawy te mają  
przyczynić się do zobrazowania cha-  
rakteru i psychiki oskarżonego i po-  
nawia swe pytanie.

Adw. Śmiarowski: Proszę Sądu  
o uchylenie tego pytania.

Przewodniczący ogłasza, że Sąd  
udaje się na naradę.

Po przerwie przewodniczący ogła-  
sza uchwałę Sądu, dopuszczającą py-  
tanie prokuratora.

W odpowiedzi świadek wspom-  
nia, że dygnitarze rosyjscy często za-  
praszali do siebie Marjawitów na przy-  
jęcia. Około 1909 r. W takich przy-  
jęciach brał udział i świadek, np. u na-  
czelnika departam [wyznań] Tiażelni-  
kowsa. Na przyjęciach, podczas któ-  
rych był obecny nie zauważył, aby  
rozmawiano o sprawach politycznych.  
Wie jednak, że miały one na celu  
uzyskanie korzyści dla sprawy mar-  
jawickiej.

## Tajna rozprawa.

Następnie Sąd przystąpił do ba-  
dania dalszych świadków: Eugenji  
Osizowej, jej córki Marji, Haliny To-  
masikówny, Haliny Fijałkowskiej, Ka-



tarzyny Żytkówny, Heleny Niewiadomskiej, Janiny Badowskiej i Stanisławy Badowskiej.

Ze względu na drastyczne oszczędności Sąd postanowił przesłuchać tych świadków przy drzwiach zamkniętych.

Dziś sesją: Zofja Prochówna, Tomasz Marojanna, Bitner Olga, Janina Tolpyho, Józefa Paluchówna, Maszurowa Aniela, Fijałkowska Henryka i Bożiecka Jadwiga.

Świadkowie, których Sąd przesłuchał wczoraj przy drzwiach zamkniętych oraz te, które dziś będą przesłuchiwane, są najważniejszymi świadkami dowodowymi i ich zeznania zdecydują o wyroku.

Trzeba zamykać stodołę. Mieszkańcy wsi Ciekorzewo,

gmina Bielino, Stefanowi Nerf, skradziono z niezamkniętej stodoły metr pszenicy wartości 40 złotych.

O kradzieży poszkodowany nie podejrzewa nikogo.

**Gdyś wrócił**  
z urlopu lub wakacji

**Opalony, Zdrowszy i Zadovolony**

Nie zapominaj o bliźnim swym i odwiedź

**SKLEP KONFEKCYJ I GALANTERJI**

Marjana Praszkiwicz

**PŁOCK.**

Kościuszki 9. Tel. 183.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

**WŁOSÓW**

wypadanie łupież, łysienie usuwa „Esencja” Chinowo-Chmielewa i „Mydło Chinowo-Chmielewo” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.

INŻYNIER

**BOLESŁAW FROM**

**SZKOŁA SAMOCHODOWA**

WARSZAWA. ■■■ HOŻA № 35.

**Oddział w Płocku**

POCZĄTEK 20-go WRZESNIA 1928 R.

Kursy zawodowe i amatorskie.

ZAPISY OD 18 hm. PRZYJMUJE J. HALLADIN, GORSKI I S-KA

— PŁOCK, KOŚCIUSZKI, 4. —

**PRZETARG.**

Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie ogłasza publiczny przetarg na dostawę dwu tysięcy m<sup>3</sup>. kamienia granitowego do robót portowych w Płocku - Radziwiu.

Kamień dostawiony ma być w terminie do dnia 15 listopada 1928 r. na plac budowy portu w Płocku - Radziwiu i ułożony w formie figury dogodne dla obmiaru.

Oferty według ustalonego wzoru na dostawę pełnej lub też częściowej ilości kamienia wraz z dowodem złożenia wadium w wysokości 5 proc. ofertowanej kwoty składać należy w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę kamienia granitowego do robót portowych w Płocku Radziwiu” w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Płocku przy ul. Królewieckiej l. 28 do godziny 12 dnia 3 października 1928 r.

Otwarcie kopert z ofertami nastąpi w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Płocku dnia 3 października 1928 r. o godzinie 12

Warunki przetargowe oraz wzór oferty są do przejrzania i odpisania w biurach Dyrekcji i Zarządu Dróg Wodnych w godzinach urzędowych.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodny wybór oferty względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Dróg Wodnych.

Gniezno



**ZAKŁAD**

**krawiecki**



**M. GUTKIND**

Płock Grodzka 14, Tel. 291.

Zaopatrzone na sezon jesienno zimowy w wielki wybór pierwszorzędnych materiałów krajowych i zagranicznych.



Wykonuje jaknajbardziej starannej obstalunki z materiałów tak własnych jak i powierzonych po dług najświeższych żurnali.



Garnitury wieczorowe, sportowe, wizytowe, palta, futra.

— KRÓJ PIERWSZORZĘDNY —

NO  
WO  
SC  
I

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

**SERCE**

Początek seansów o godzinie 7-ej i 9-ej wieczorem

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

**„Czerwonoskóry Dzentelmen”**

Początek seansów o godzinie 7-ej i 9-ej wieczorem.

Na nadchodzący sezon jesienny

**POLECA**

odsiewy zbóż ozimych, uszlachetnione na maszynach czyszczących systemu „SCHULE — HAMBURG”

przyjmuje również do czyszczenia w Pilichowie i Płocku przy minimalnej opłacie każdą ilość zboża.

**STOWARZYZENIE ROLNICZE PŁOCKIE Sp. Akc.**

Poszukuje na 1 numer hy-poteki Płockiej 20.000 zł. Oferty Dziennik Płocki pod literami S B. 714

Zgubiono wczoraj zrana złotą broszkę antyczną z dwoma szafirami w okolicy ul. Tumskiej i Rynku. Uczciwy znalazca raczy odnieść do Administracji Dziennika Płockiego za nagrodą.

Zgubiono odcinek Pow. Kasy Chorych wydany na imię Szymona Lusińskiego zamieszkałego w Płocku.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Płockie w 1926 r. na imię ks. Cezarego Ziembickiego. 708

Lekcji muzyki na fortepianie udzielam po cenach przystępnych. Sienkiewicza, 5 m. 11. 697.

W Wyszogrodzie ruchliwej miejscowości przy Wiśle, przeoam dom murowany z obszernymi placami handlowymi. Adres. Poznań, Samorzewskiego 20/22 Maks Kowalski. 710